

Spotkania projektowe

Tabor (Czechy)

Wels (Austria)

W nocy z 24 na 25 kwietnia opuściliśmy nasz piękny powiat Pszczyński i udaliśmy się w podróż do Czech. Wszyscy wygodnie usadowiliśmy się w naszych pryczach i poszliśmy spać, ponieważ już od rana czekało na nas mnóstwo atrakcji.

Gdy dotarliśmy do Taboru, nasze nowe rodziny odebrały nasze bagaże, a nas samych posłali na zwiedzanie ich pięknego miasta razem z innymi uczestnikami projektu. Obejrzelśmy panoramę miasta, zwiedziliśmy podziemia, pochodziliśmy po średniowiecznym rynku.

Po kilku godzinach spędzonych w centrum miasta z naszymi kolegami, udaliśmy się do Hotelu Dvorak, w którym odbyły się prezentacje na temat upadku Żelaznej Kurtyny i wpływie tego wydarzenia na różne kraje i ich mieszkańców.

Prezentacje dobiegły końca i nadszedł czas na poznanie naszych nowych rodzin bliżej. Część z nas wyszła wieczorem na miasto, a reszta oddała się błogiemu wypoczynkowi w domu.

Cały następny dzień spędziliśmy w Pradze, podziwiając jej piękno.

Poniedziałek spędziliśmy na pożegnaniu z rodzinami, krótkimi (albo i nie) prezentacjami dotyczącymi naszych krajów w szkole, a po południu udaliśmy się do Wels – austriackiego miasteczka, w którym zostawaliśmy.

Wtorek zaczęliśmy spacerem do Welios – niezwykle centrum naukowego, w którym podczas zabawy tworzy się energię! Obejrzelśmy tam niezwykle pokaz z udziałem ciekłego azotu oraz nauczyliśmy się tworzyć baterie z herbaty!

Wieczorem w szkole odbyło się spotkanie podsumowujące cały projekt Comenius. Po spotkaniu w klasach przedstawialiśmy nasze filmiki, zdjęcia i prezentacje o naszej szkole i poprzednich Comeniusach odbywających się z udziałem naszych uczniów.

Chłodną, lecz przyjemną środę spędziliśmy w Salzburgu zwiedzając miasto. W międzyczasie wymienialiśmy się kontaktami z naszymi nowymi znajomymi z wielu krajów.

W piątkowy poranek po wielu pożegnaniach (i łzach) opuściliśmy Wels i razem z naszymi Czeskimi przyjaciółmi udaliśmy się w podróż do Czech.

Nasza grupa ponownie spędziła wspaniały dzień w Pradze, a późnym wieczorem wsiedliśmy do pociągu, który miał nas zawieźć do domu.

Część z nas prawie od razu odpłynęła w słodkie ramiona snu, ale inni postanowili zawrzeć nową znajomość z niezwykle miłymi i gościnnymi Portugalczykami z przedziału obok...